

Kochany Leszku,

Jeszcze Cię widzę na rogu z podniesionym p a r a s o l e m i jeszcze przeżywam wieczór u X-nej [księżnej] MentecaptusW odpisie maszynopisowym listu pojawiają się tu dwie odsyłaczowe gwiazdki \*\*, a na dole rękopiśmienny przypis: „\*\* Wieczór u p. Cittadini”. Nie można jednak zdecydowanie wykluczyć, że raczej chodziło o Cecylię Burr, która bywając w Nowym Jorku, mieszkała w hotelu The Waldorf Astoria, gdzie w części zwanej The Towers (ang. wieże) utrzymywała dla siebie stały apartament. Najwyraźniej do tego wydarzeniaOd łac. mente captus: ograniczony umysłowo, półgłówek., zamkniętej w wieży. Chciałbym, żeby Leon ofiarował Ci hauzikSpolszczenie i zdrobnienie od ang. house: dom. na Park Avenue (z sześcioma pokojami na szóstym piętrze d l a m n i e ), ale ja bym z jego blondyną6 W 1954 r. Leon Orłowski ożenił się z Amerykanką Eleanor McCar- thy (w późniejszym okresie roku, bo 6 lutego Lechoń pisał o niej w Dzienniku jeszcze jako o narzeczonej); brak bliższych danych biograficznych na jej temat, ale z innej notatki poety wnioskować można, że wносиła do tego małżeństwa znaczny majątek (stąd za- pewne żartobliwe oczekiwania Wierzyńskiego): „Ktoś z moich przyjaciół żeni się – jak to mówią: dobrze. Reakcja nieomylna wszystkich kobiet, którym to obwieściłem: «Czy panna młoda bardzo stara?», «Będą mieszkać w Paryżu? Nigdy bym tam nie chciała mieszkać», «Ja znam Amerykanki – grosza mu nie da». Wszystkie te kobie- ty nie patrzyły, nie rwały dotąd patrzeć na pana młodego, który zresztą nie jest młody. Ale teraz uważają, że coś je ominęło, co im się należało. Jeśli chodzi o niezawodny mechanizm uczuć, wszystkie kobiety są z Moliera” (J. Lechoń, Dziennik, wstęp i konsultacja edytorska Roman Loth, Warszawa 1993, t. 3, notatka z 31 stycznia 1954 r., s. 301). nie poszedł do łóżka nawet za dwa domy z dostępem do morza. Leszku, zadzwoń z Free Europe (z a w s z e p r z y j e m n i e p o s ł u c h a ć s ł o w i k a), kiedy będzie audycja i o czym. Błagam, zadzwoń na parę dni naprzód. Myślę, że zrobisz od razu dwie i zapewne w przyszłym tygodniuWedług dziennikowych notatek Lechońa oczekiwania Wierzyńskiego udało się spełnić: „15 lutego. Rozmowa radiowa z powodu 40-lecia Teatru Polskiego. Podobno bardzo udana, ale nie bardzo wiem dlaczego. I w ogóle nie przyjmuję żadnych komplementów z powodu tych rozmów. Gadam – bo mi płacą, staram się gadać najlepiej. I to wszystko. – Przygotowując się do jutrzejszej rozmowy o Marku Twai- nie, trafiłem na jego dowcip zupełnie w stylu Boya. Mówiąc o Laurze i Petrarce, powiedział Twain, że jego obchodzi najwięcej biedny «Mr Laure» – mąż Laury, o którym nikt nic nie mówi. – 16 lutego. Rozmowa o Marku Twainie. Mnie się wydaje, że bliska prawdziwej rozmowy. I nic poza tym” (J. Lechoń, Dziennik, dz. cyt., t. 3, s. 309)., bo już środa. Staś mówił mi, że muszę mieć dwie audycje w miesiącu, by dostać z a s r a n e pięćdziesiąt dolarów (bez potrącenia kosztów podróży). Jeśli wiem na kilka dni przedtem, kiedy mam wyjechać, mogę zabrać się z kimś samochodem, co mi oszczędza kosztów. Pomyśl więc o biedaku! Dzwonił Małcużyński w sprawie filmuNajpewniej wraca sprawa (niezrealizowanego ostatecznie) filmu według Życia Chopina Wierzyńskiego; zob. list z 25 września 1953., żeby spotkać się we trójkę: on, ja i Bejtman\*, co znaczy, że go to interesuje. Twierdzi, że listownie nic się z CzarNie wiadomo, kto kryje się pod tym skrótem. Być może mowa o Franciszku Bauer- Czarnomskim.. nie da zrobić, bo on wszystko załatwia na gębę i nie odpisuje na listy. Małcużyński wyjeżdża w piątek przyszłego tygodnia. Zrób więc audycję w p o n i e d z i a ł e k l u b w t o r e k, a załatwimy i żelazną kurtynę, i srebrny ekran. Czy znasz kogoś milszego n i ż j a? Wittlina? Miecia KulikowskiegoNajprawdopodobniej Wierzyński pomylił imię i chodzi o Edwarda (Edzia) Kulikowskiego? Jantę? Mierzwę? Siutę? KukuracęPostać nieistniejąca – nazwisko jest żartem Wierzyńskiego. ?

A więc do boju, D r u ż y n o S t r z e l e c k a!

Cześć!

Kazimierz P.S. A Małcuż[ynski] pisze jednocześnie do Wicka. \* Tzn. oczywiście i TyW oryginale zaimek „Ty” podkreślony trzykrotnie., jeśli Cię to interesuje.